

Quebahombre – Quebonafide

Powiedz Gringo, co będziesz o nas rapował?
Kolejny pielgrzym, który przywędrował?
Zobaczyć jak na świata końcu
Leje się krew,
Tequila i ropa naftowa w pełnym słońcu
Tak blisko Stanów, ale daleko od Boga
Tak blisko raj, ale daleko od Boga
Czeka kolejna przygoda, która wzywa
To wesoła ekipa - Arriba! Que viva Mexico!
Bądź czujny jak nigdy,
Gorące spojrzenia, wśród zimnych uliczek
I tyle samo tu piękna, co krzywdy
Mimo że co drugi ma naszyjnik z krzyżykiem
To prawdziwe życie, nie telenowele
Policja,
Kartele i oba te cele to jeden interes
Ze wspólnym portfelem
Jedziesz przy granicy to chowaj kamerę,
Gringo
Zatłoczoną ulicą miasta,
Pędzi samotnie wolny człowiek
Jeśli chciałbyś mu cokolwiek zabrać,
To nic nie ma przy sobie
Zatłoczoną ulicą miasta,
Pędzi człowiek wolny jak ptak
Ma niebo na głowie, szacunek do kobiet
Co chwilę uśmiecha szeroko,
Gdy gra, tequila na bar
Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre
Aj, Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre
Aj
Powiedz Gringo, czemu pytałeś o stany?
Tutaj nikt się nie fascynuje Jankesami
Zaczaisz, jak zobaczysz twarze za miedzą
Które marzą by zamienić Tijuane w San Diego
Zaczaisz, jak zobaczysz nasze plaże w Tulum

Dzieciaki grające w siatkę
Po dwóch stronach muru
Zaczaisz, jak zobaczysz nasze miasta, ruiny
Na których świat się zaczyna i kończy, mówimy
Że tu się rodzą Bogowie
A Aztekowie zostawili piękne ślady po sobie
Zaczaisz przy kobietach na Playa Del Carmen
Mogłeś widzieć Castellitto i Briana De Palmę
Ale ta namiętność tu to coś innego,
Niż reszta
Zaczają,
Jak zapytasz skurwysynów o Teksas, Gringo
Aj jaja jaj!
Ten rap to pierdolony real talk
Pamiętasz co mieliśmy przywitać za rok?
Ten rap to pierdolony real talk
Pamiętasz co mieliśmy przywitać za rok?
Zatłoczoną ulicą miasta,
Pędzi samotnie wolny człowiek
Jeśli chciałbyś mu cokolwiek zabrać,
To nic nie ma przy sobie
Zatłoczoną ulicą miasta,
Pędzi człowiek wolny jak ptak
Ma niebo na głowie, szacunek do kobiet
Co chwilę uśmiecha szeroko,
Gdy gra, tequila na bar
Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre
Aj, Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre
Aj
Gringo, jedź do placu w Puebla,
Krucze taco zawiń w pól
Tam,
Gdzie w tańcu przy hacjendach
Macho bawi się jak król
Tam, gdzie cziki,
Które stoją na balkonach krzyczą doń
Później ryczą tak jak kojot,
Chcą, byś je całował w dłoń
Znam tych loco,
Którzy nocą znowu czyszczą chłodną broń

Później proszą Boga o to,
Żeby im wybaczył błąd
Znam amigos,
Którzy wiecznie grają przy Oaxace w głos
Mariachi me acompañan cuando canto mi canción
Quebahombre!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych